



Lublin, 22 sierpnia 2022 r.

Dr hab. Marek Sioma, prof. uczelni

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Instytut Historii

**RECENZJA DYSERTACJI DOKTORSKIEJ MGR NATALII BARNAT „PARLAMENTARZYŚCI Z
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO W LATACH 1999-2015”, RZESZÓW 2022, SS. 317**

Badania nad polskim parlamentaryzmem dwudziestego wieku cieszą się ogromnym zainteresowaniem przede wszystkich prawników-konstytucjonalistów, historyków oraz politologów. Prace te dotyczą, w zależności od dyscypliny, problemów i czasookresu typowego dla tychże. Mają one głównie charakter teoretyczny. Badacze zastanawiają się bowiem nad materią nieożywioną – prawem, dziejami, czy też mechanizmami działania partii politycznych na forum parlamentu. Badania te wiele wnoszą do poznania zarówno historii polskiego parlamentaryzmu, jak też mechanizmów funkcjonowania jego organów, tj. Sejmu i Senatu. Brakuje natomiast prac, szczególnie dla okresu po transformacji ustrojowej w 1989 roku, dotyczących „materii ożywionej”, a więc parlamentarzystów.

Praca Natalii Barnat nie tylko wypełnia tę lukę (oczywiście w wymiarze lokalnym), ale uświadamia, jak trudne były to badania. Spotkała się bowiem Doktorantka nie tylko z niechęcią w zakresie pozyskiwania źródeł wywołanych (przede wszystkim wywiadów), ale i brakiem tychże w ogóle. Podjęła się więc ryzykowanego zadania napisania dysertacji na niezwykle współczesny temat, co nie może ani dziwić ani zaskakiwać, jeśli spojrzeć na dorobek historiografii dwudziestolecia międzywojennego, a więc czasu Drugiej Rzeczypospolitej – obecnie punktu odniesienia (bardzo często bezrefleksyjnego) dla wielu

polityków. Dodać trzeba, że historycy tego okresu wykorzystują te opracowania w swoich badaniach niekiedy na równi z pracami źródłowymi. Uwaga ta, w moim przekonaniu dowodzi, że nadszedł już czas, aby i współcześni historycy i politologowie rozpoczęli pogłębione studia nad okresem ostatniego trzydziestolecia Rzeczypospolitej Polskiej.

Praca wpisuje się w ten nurt, chociaż tytułowe cezury dookreślają zakres czasowy na lat ledwie szesnaście, a więc połowę trzech dekad demokratycznej Polski. Należy jednak zauważyć, że rzeczywistą podstawę opracowania stanowi (i słusznie) rok 1989, końcową zaś (niesłusznie) rok 2015. Zważywszy na fakt, że jest sierpień 2022 roku wydaje się zasadne, że cezurą końcową powinien być rok 2019, a więc moment wyborów parlamentarnych, które zamknęły pełną, czteroletnią kadencję Sejmu VIII kadencji i Senatu IX kadencji. Konstrukcja pracy jest właściwa, została oparta na publicystyce i napisana zgodnie z kanonem warsztatu naukowego historyka. Zauważyłem jednakże błędy warsztatowe (przyp. 3, 52, 55). Charakterystyczny jest np. brak odsyłacza przy cytacie z broszury autorstwa Piotra Wierzbickiego, *Dlaczego właśnie on*, Gdańsk 1990, ss. 13, której również nie ma w bibliografii. Podobna sytuacja dotyczy cytowań na stronach 54 i 55.

Praca ma klasyczny układ dla prac historycznych. Składa się ze wstępu, pięciu rzeczowo-chronologicznych rozdziałów, zakończenia, wykazu źródeł oraz aneksu zawierającego pytania ankietowe do polityków. W tym miejscu upominam się o rozszerzenie aneksu m.in. o skany broszur (lub przynajmniej okładek), plakatów wyborczych, szczególnie tych zmodyfikowanych graficznie, czy też ulotek wyborczych). Cel pracy został przedstawiony klarownie. Zawiera się w stwierdzeniu, że chodziło o „możliwe kompleksowe przedstawienie działalności i aktywności parlamentarzystów z Podkarpacia (województwa podkarpackiego) z lat 1999-2015” (s. 4). Mam jednakże wątpliwości, czy przedmiotem rozprawy powinno być jedynie „zebranie informacji na temat posłów i senatorów...” (s. 5). Powinna być to także analiza tych informacji pod kątem portretu zbiorowego w odrębnym rozdziale. Tego mi zabrakło i ten postulat zgłaszam na przyszłość, jeśli Doktorantka zamierza podjąć dalsze działania związane z pracą doktorską. Barnat uznała, nie przeczę, że niesłusznie, że analiza tych informacji „miała posłużyć wyrobieniu zdania na temat ich [parlamentarzystów] aktywności i konkretnych działań prowadzonych na rzecz wyborców” (s. 5). W tym miejscu zwracam uwagę na pewną nieścisłość wynikającą ze skrótu myślowego: wyborów w 2015 roku, a więc roku stanowiącego cezurę końcową, nie przegrała jedynie Platforma Obywatelska (PO)    

przegrało je także Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), co miało wpływ na oddanie władzy Prawu i Sprawiedliwości (PiS), ale także jego ówczesnym koalicjantom – Solidarnej Polsce i Porozumieniu Jarosława Gowina, nie zaś wyłącznie PiS (s. 6).

Metody badawcze (dedukcja) zostały dobrze omówione. Autorka wymieniła też z imienia i nazwiska parlamentarzystów, do których udało jej się wysłać „wiadomość SMS z krótką wizytówką i prośbą o wskazanie prywatnego adresu mailowego” (s. 7). Było ich siedemnaścioro. Z tych ośmioro (47%) odpowiedziało, ale tylko czterech (23,5%) nadesłało odpowiedzi na ankietę. Niestety nie zostały podane afiliacje partyjne życzliwych, ale k woli wiedzy, udzielili jej: Jan Bury (PiS), Stanisław Ożóg (PiS), Władysław Ortyl (PiS) oraz Jan Tomaka (PO). Żałować wypada, że Barnat nie zdecydowała się na podanie nazwisk pozostałych parlamentarzystów z afiliacją partyjną oraz zestawienie procentowe.

Problematyka przemian politycznych w Polsce południowo-wschodniej otwiera rozważania merytoryczne. Autorka słusznie uważa, że Okrągły Stół był „porozumieniem elit”, nie był przy tym odgórną reformą, ani oddolną rewolucją. Słusznie doszukuje się genezy tych zmian w *pieriestrojce* Michaiła Gorbaczowa, krok po kroku omawiając proces dochodzenia do tego wydarzenia w Polsce. Bardzo dużo miejsca poświęciła Barnat przemianom roku 1989 (rozmowy rządzący – opozycja, wybory, ale i targi na temat przyszłego ustroju politycznego państwa). Szkoda jedynie, że cytując wystąpienie sejmowe (exposé) Tadeusza Mazowieckiego z 12 września 1989 roku nie skorzystała z ogólnodostępnych sprawozdań stenograficznych. Uwaga ta dotyczy także i innych wydarzeń, które miały miejsce w Sejmie. Niemniej jednak, opierając się na literaturze tematu przedstawiła obraz wydarzeń, jakie miały miejsce także na scenie politycznej państwa. Ale odwołała się też (za Andrzejem Chwalbą) do badań opinii publicznej na temat ówczesnych elit politycznych. Przedstawiła ciekawe wnioski, choć już współcześnie nieaktualne. Warto podkreślić także, że Doktorantka nie bała się użyć wyrażenia „reżim” w odniesieniu do ustroju politycznego (s. 23). Podsumowanie pierwszego podrozdziału zawiera zasadne wnioski a racje stron zostały przedstawione w sposób wyważony. Zauważyć należy, że merytoryczne podsumowania podrozdziałów są cechą szczególną tej dysertacji.

Rozważania regionalne na temat przemian ustrojowych zostały przedstawione w podrozdziale drugim. Na wstępie Autorce przydarzył się lapsus liczbowy, gdyż nie może chodzić o lata „70. [XX wieku]” (s. 32) w kontekście województw Polski południowo-

wschodniej, gdyż do roku 1975 one (rzeszowskie, przemyskie, krośnieńskie i... tarnobrzeskie) nie istniały. W „pierwszej części” podrozdziału skupiła się Doktorantka na rywalizacji w wyborach prezydenckich 1990 roku, przede wszystkim Lecha Wałęsy z Tadeuszem Mazowieckim, bo jak wynika z jej ustaleń wyborcy na Podkarpaciu „znali” tylko tych dwóch z sześciu kandydatów na urząd prezydenta (s. 37). Ten fragment pracy jest bardzo faktograficzny. Wiele danych liczbowych i personalnych, mało analizy. Nie mniej jednak jeśli ta analiza jest, to jest poprawna (s. 39) Autorka metodycznie, w porządku chronologicznym przedstawiła kolejne wybory (parlamentarne, prezydenckie, samorządowe) na obszarze Polski południowo-wschodniej. Dane, dane, dane, ale i wnioski, że w tym regionie frekwencja zawsze była wyższa niż w innych częściach Polski. Widać jeszcze coś, co Doktorantka niezbyt uważnie wyartykułowała. Widać, że byłe województwo tarnobrzeskie wyraźnie różniło się pod względem preferencji wyborczych od trzech pozostałych, ówczesnych województw południowo-wschodniej Polski. K woli ścisłości dodać należy, że taki wniosek został przedstawiony w podsumowaniu (s. 47-48). Nie jestem przekonany, że w latach 1993-1997 w Polsce „okołowyborcza machina (marketing polityczny, sondaże, itp.) osiągnęła europejskie standardy” (s. 44). Brakowało nam wtedy do nich bardzo wiele. Teza nie została poparta odsyłaczem do źródła, a dowodu w pracy nie znalazłem.

Ostatni podrozdział dotyczy udziału polityków z regionu w sprawowaniu władzy na szczeblach centralnych. Po wymienieniu liczby (84 osoby w obu izbach w tym czasie, tj. w latach 1989-1999), Barnat przedstawiła poszczególne postacie i ich dokonania. Uczyniła to w sposób nader prosty – opisując osiągnięcia poszczególnych parlamentarzystów. Za najważniejszego polityka z Podkarpacia uznała Aleksandra Bentkowskiego – ministra sprawiedliwości w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Ten znany polityk, rzeczywiście dużo zrobił dla Rzeszowa, m.in. optując za utworzeniem uniwersytetu. Kolejnym politykiem wymienionym przez Doktorantkę był Jerzy Jaskiernia. Z obrazu działalności tych i innych rzeszowskich polityków lat 90. XX wieku wyłania się obraz sceny politycznej, na której nie obowiązywały zasady, ale przede wszystkim nie było „kontroli niezależnych mediów”. To również obraz wzajemnych powiązań i relacji pokazujący funkcjonowanie państwa. I dotyczy to całości sceny politycznej, a nie tylko działaczy postkomunistycznych. Dostrzegłam ponadto nieścisłość i niedopowiedzenie w stwierdzeniu, że Józef Ślisz został odznaczony przez Aleksandra Kwaśniewskiego

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (s. 58), a następnie, że „Jedenaście lat później podobnym odznaczeniem [...] uhonorował go prezydent Bronisław Komorowski” (s. 58). Problem w tym, że nie wiadomo o jakim odznaczeniu mowa.

Dywagacje nad życiem politycznym województwa podkarpackiego w latach 1999-2015 stanowią treść rozdziału drugiego. Rozpoczyna je wprowadzenie w postaci „genezy, obszaru, potencjału społeczno-gospodarczego”. Zauważyć trzeba, że geneza obejmuje historię tych terenów od wieku XIX. Niemniej jednak „początkowe lata PRL-u” to skrót myślowy, gdyż w użytym kontekście chodziło, w moim przekonaniu, o lata Polski Ludowej. A stwierdzenie, że „Na początku XXI wieku województwo podkarpackie określić można było jako wiejskie...” (s. 70), stoi w sprzeczności z konstatacją, że „Pod koniec PRL-u region obecnego Podkarpacia zaczął stawać się regionem przemysłowo-rolniczym” (s. 67). Barnat nie miała ponadto racji stwierdzając, że „Przemysł lotniczy jest niewątpliwie dużym osiągnięciem województwa”, bo to nie jest zasługą władz samorządowych czy wojewódzkich, ale kilkudziesięcioletniej strategii państwa (s. 73), realizowanej, dodajmy z naciskiem, od okresu dwudziestolecia międzywojennego. „Transformacja systemowa” (s. 68) – tym określeniem zdefiniowała Doktorantka transformację ustrojową roku 1989. Uczyniła to dobrze, choć w zarysie, przedstawiając ją na Podkarpaciu oraz zwracając uwagę na różnice w tejże w odniesieniu do innych regionów Polski” (s. 69).

Podkarpacka scena polityczna dotyczy *de facto* roli parlamentarzystów. Doktorantka rozpoczęła od omówienia działań polityków Akcji Wyborczej Solidarność (AWS) na forum Sejmu w kontekście wpływu tychże na Podkarpacie oraz działania posłów (przede wszystkim propagandowe) wobec społeczeństwa tego województwa. To typowe „studium”, a w rzeczywistości opis wydarzeń politycznych z udziałem lokalnych i krajowych polityków (m.in. Mariana Krzaklewskiego czy Aleksandra Kwaśniewskiego). Skoncentrowała się przede wszystkim na wyborach prezydenckich roku 2000 i parlamentarnych 2001. W sumie, w tym podrozdziale Barnat przedstawiła interesujący i dobrze, choć klasycznie przedstawiony obraz podkarpackiej sceny politycznej (tak lewicy, jak też prawicy).

Rozdział zamyka podrozdział trzeci, chyba najbardziej nam „współczesny”, gdyż przedstawiający rywalizację PO i PiS. Powstał obraz ówczesnej sceny politycznej Podkarpacia pokazany z perspektywy obu partii. Bardzo faktograficzny, bo jest to je

prezentacja „krok po kroku”, tj. od wyborów do wyborów. Odniosłem wrażenie, że w niektórych kwestiach Doktorantka nazbyt zaufała przekazom źródłowym. Mam tu na myśli przede wszystkim uniwersytet, do powstania którego przyznawali się (tak przynajmniej wynika z pracy) chyba wszyscy podkarpaccy parlamentarzyści (!), jak też drogę ekspresową S19. W tym ostatnim przypadku stwierdzenie, że PiS w ciągu dwóch lat (2005-2007) pozyskał fundusze „na budowę drogi ekspresowej S19” pozostawione zostało bez komentarza a ponadto jest nadinterpretacją. W rzeczywistości bowiem chodziło o jej fragment od węzła autostradowego Rzeszów Wschód do Stobiernej, który zbudowany został *nomen omen* w układzie drogi ekspresowej jednojezdniowej! Znamienne przy tym, że powstanie tego fragmentu S19 zostało przedstawione także jako sukces posła Stanisława Ożoga (w kolejnym rozdziale). Tytułem uzupełnienia warto nadmienić, że w tym roku ukończono dopiero „środkowy odcinek” S19 łączący Rzeszów z Lublinem, z tym, że odcinek Jasionka – Stobierna nadal jest jednojezdniowy.

W podsumowaniu rozważań na temat rozdziału drugiego żałować należy, że Doktorantka nie poruszyła w nim wyborów do Parlamentu Europejskiego. Jakkolwiek są one specyficzne jeśli chodzi podział mandatów, ale także pokazują rywalizację partii i ugrupowań politycznych, ale przede wszystkim osobowości.

Rozdział trzeci merytorycznie jest tożsamy z tytułem. Przedstawiła w nim bowiem Doktorantka podkarpackich posłów i senatorów płci obojga w latach 1999-2015. Trudno zaprzeczyć, że Barnat nie trzymała się tematu, ale mam jednak zastrzeżenia do formy jego realizacji. Metoda opisowa, choć prosta i skuteczna, to jednak spływająca przedstawiane zagadnienie. Dowiemy się na temat poszczególnych parlamentarzystów, ich wyników wyborczych i przynależności politycznej, ale... dlaczego zabrakło analizy porównawczej? W jej miejsce powstał specyficzny słownik biograficzny posłów i senatorów z Podkarpacia w układzie partyjno-hierarchicznym. Dotyczy to podrozdziału 3.1. w którym przedstawione zostały sylwetki z okresu parlamentu w latach 1999-2001. Cezura początkowa jest „sztuczna”, gdyż wyznaczyło ją powstanie województwa podkarpackiego. Zamyka data zakończenia kadencji Sejmu i kolejnych wyborów, o czym w kolejnym podrozdziale (3.2.) Ten obejmuje jednak jedynie „połowę” województwa, a więc odpowiada utworzonemu w 2001 roku okręgowi rzeszowsko-tarnobrzeskiemu (3.3. dotyczy okręgu krośnieńsko-przemyskiego). Struktura tego podrozdziału jest odmienna od poprzedniego z uwagi na ciągłą narrację dotyczącą posłów z tego okręgu w latach 2001-2015.

2015. W tej sytuacji zastanowił bym się nad ich połączeniem, szczególnie, że nie różnią się od siebie w żaden sposób. Dostrzegłem ponadto błędny zapis nazwiska Joanna Grobek-Proszowska (s. 142) – właściwie Grobel-Proszowska. Moim zdaniem nie można być współcześnie z wykształcenia nauczycielem (s. 162), ani też ukończyć studiów humanistycznych (s. 166). Całość wieńczy podrozdział poświęcony senatorom i krótkie podsumowanie z wyciągnięciem wniosków. Wypada jedynie żałować, że Barnat bardziej zdecydowanie nie poszła w tym kierunku.

W rozdziale kolejnym została przedstawiona aktywność podkarpackich parlamentarzystów na forum Sejmu i Senatu. Autorka zastrzegła na wstępie, że omówiła tylko aktywność parlamentarną „odgrywających szczególną rolę w polityce” (s. 179). Uczyniła to w ujęciu liczbowym ze zwróceniem uwagi na najważniejsze kwestie jakie poruszali oni podczas przemówień sejmowych. Barnat zdaje się uważać, że liczba wystąpień parlamentarnych na mównicy świadczy o pracowitości i poziomie zaangażowania poszczególnych posłów i posłanek w pracę. To złudne wnioskowanie, gdyż ilość nie świadczy o jakości, a dowodów na jakość nie znalazłem. Autorka, co trzeba podkreślić, dokonała kwerendy źródłowej, choć przy użyciu nowoczesnych narzędzi, co miało wpływ na szybsze tempo pracy. Czy to dobrze, trudno ocenić, ale faktem pozostaje, że Barnat trzyma się tematu choć w sposób najprostszy z możliwych.

Następny rozdział jest kontynuacją poprzedniego, albowiem przedstawiła Doktorantka inne przejawy aktywności politycznej podkarpackich parlamentarzystów. Uczyniła to w trzech aspektach: praca w komisjach, zapytania i interpelacje oraz udział w sprawowaniu władzy wykonawczej. Koncepcyjnie nie różni się on od poprzednich. To opis pracy posłów w komisjach przez pryzmat osobowy. Doktorantka omówiła kto był w danej komisji i co zrobił. Podobnie jest w kolejnym, choć jest on bardziej konkretny. Opisując (sumarycznie) interpelacje i zapytania zwracała uwagę na to, czy dotyczyły one Podkarpacia, a więc czy posłowie z tego regionu upominali się o jego rozwój. Tak rzeczywiście było w większości przypadków. W 5.2. (ale i w całej pracy także) widać, że dla podkarpackich parlamentarzystów istniały kwestie „wspólne” bez różnicy przynależności partyjnej (A4, S19, infrastruktura), mniej sprawy społeczne.

Na koniec należy przedstawić kilka zdań na temat zakończenia, w którym jest i dobre wnioskowanie i podsumowanie. Autorka, w mojej ocenie, pokazała w nim także załączki portretu zbiorowego. I to jest płaszczyzna do dalszej pracy. To konieczne uzupełnienie, aby

uznać pracę za bezwzględnie udaną. Brakuje przede wszystkim życia codziennego „przeciętnego” parlamentarzysty, które można było pokazać (to wszak tylko propozycja) na przykładzie konkretnego, choć wymaginowanego, dnia: od świtu do zmierzchu. Zakres merytoryczny pracy został jednakże ograniczony wyłącznie do życia politycznego podkarpackich parlamentarzystów. Pewnym usprawiedliwieniem jest brak źródeł oraz historycznego dystansu, ale to inna kwestia. Wspomnieć trzeba o ankiecie zamieszczonej w aneksie, która, gdyby parlamentarzyści okazali się chętni do współpracy ale i odważni, dałaby niewątpliwie zdecydowanie większe możliwości przedstawienia tematu i jego analizy, choć ponownie nie pod kątem „życia codziennego”. Bibliografia została zestawiona poprawnie, choć mam drobne zastrzeżenia do wykazu źródeł drukowanych, w których zostały zamieszczone m.in. tytuły prasowe z podaniem lat, co nie tylko nie pozwala na dotarcie do konkretnych tekstów, ale każe zadać pytanie, czy rzeczywiście odnajdziemy tak materiały, które historycy kwalifikują, jako „źródła drukowane”? Język pracy jest miejscami nieporadny, a niektóre cytaty nie zostały opatrzone odsyłaczami i przypisami (m.in. s. 232).

Nie ulega wątpliwości, że konstrukcja pracy była bardzo wygodna dla Autorki – prosty układ, podstawowe treści. Mniej jednak dla czytelnika, bo to *de facto* kompendium wiedzy o parlamentarzystach z Podkarpacia niż *opus magnum*. Pomimo jednakże faktograficznego ujęcia z całości pracy wyłania się obraz podkarpackich parlamentarzystów. Trudno go porównać z innymi pracami na ten lub podobny temat, ale wydaje się, że posłowie wszelkich opcji politycznych nie tylko na Podkarpaciu, ale i w całej Polsce działali, zachowywali się i pracowali podobnie. Autorka niewątpliwie zapoczątkowała nowy nurt badań nad tym problemem badawczym. Zapewne po latach i powstaniu kolejnych prac uzyskamy dogłębszy obraz polskiego parlamentaryzmu pierwszych trzydziestu lat Trzeciej Rzeczypospolitej.

Raz jeszcze podkreślam, że Natalia Barnat zmierzyła się, wybierając taki temat pracy doktorskiej z brakiem źródeł archiwalnych oraz zapewne z RODO. Niemniej jednak temat jest ciekawy i na pewno godny opracowania, a dzisiaj przepracowania. Wydaje mi się, że Doktorantka zrobiła to, co mogła. Za mało jest analizy krytycznej. Z drugiej strony „prace aktualne” powstawały np. także przed wojną, co w pewnym sensie jest nawiązaniem do historii polskiej historiografii – pisanie na bieżące tematy, na temat żyjących ludzi i ich działań.

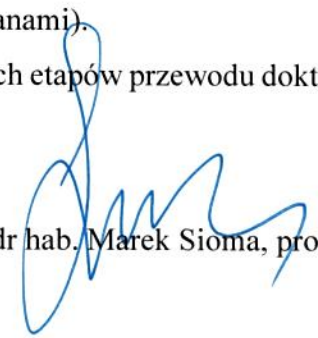


Dysertacja nie jest wolna od wad, które przedstawiłem w recenzji, co uznaję za „przywilej” młodego badacza, ale stanowi oryginalne rozwiązanie problemu oraz pokazuje teoretyczną wiedzę Doktorantki.

Wniosek końcowy

W związku z powyższym, formułując wniosek końcowy stwierdzam, że recenzowana dysertacja doktorska mgr Natalii Barnat spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim w myśl *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (z późniejszymi zmianami).

Wnoszę o dopuszczenie mgr Natalii Barnat do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Marek Sioma, prof. UMCS

